



VII Piesza Pielgrzymka Powołaniowa

Do Rokitna po duchownych

tekst

Ks. WITOLD LESNER

redaktor wydania

Niedawno wybrałem się gościnnie, jeszcze ze szkoły, z grupą młodzieży na krótki wyjazd. Wśród dni odpoczynku była również niedziela. Był ksiądz, więc i Msza św., ale młodzieży jak na lekarstwo. Bo „za wcześnie”, bo „ja myślę inaczej”, czy „normalnie to chodzę, ale...”. Rozpoczęły się już długo oczekiwane wakacje i urlopy. Dokładnie planujemy niemal wszystko: czas, miejsce i warunki. A czy rozejrzeliśmy się, gdzie jest najbliższy kościół – zwłaszcza gdy jedziemy za granicę? Młodszy uczyć się od starszych. Od Ciebie uczyć się dobrych czy złych nawyków?

Start w Zielonej Górze, nocleg w Kijach i Paradyżu, a finał u Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej – to skrócowa trasa trzydniowej wędrówki.

Z parafii Ducha Świętego w Zielonej Górze 17 czerwca wyruszyło blisko 100 osób, z Gorzowa Wielkopolskiego ponad 30, pięciu wiernych z Głogowa dołączyło do pątników w Paradyżu. Inni pielgrzymują z Kostrzyna nad Odrą, Sulęcina i Osna Lubuskiego najpierw autokarem do Trzemeszna, a później pieszo do Rokitna. Do sanktuarium dotarli 19 czerwca.

Diecezjalna pielgrzymka w intencji powołań się rozrasta. – Jestem w tych stronach od niedawna, dlatego poznaję Matkę Bożą Cierpliwie Słuchającą i nasza przyjaźń dopiero się zaczyna. Idę w intencji powołań, tych, które już są, i tych, które Pan Bóg chce mieć w przyszłości – mówi s. Celina



KATARZYNA GAUZA

– Potrzebujemy kapłanów, a oni potrzebują naszego wsparcia i modlitwy – mówiła Maria Faściszewska z zielonogórskiej grupy

ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej. Wierni modlili się nie tylko o powołania, ale także w sprawach osobistych.

– To nie jest tak, że idę, bo to jest fajna wycieczka. Niesie się wiele intencji, swoich i sąsiadów. Wcześniej trzeba się przygotować duchowo – zauważa Tomasz Barczak z Zielonej Góry. Dla

wielu pielgrzymka do Rokitna to też przygotowanie przed wyruszeniem na Jasną Górę w sierpniu. – Idziemy pierwszy raz. Zdecydowałyśmy się najpierw na krótszy dystans, by się sprawdzić przed pójściem do Częstochowy – mówi Agnieszka Andrzejewska, pielgrzymująca z jedenastoletnią córką Joasią. Katarzyna Gauza

Maryja pomoże tradycjonalistom



Ks. WITOLD LESNER

ROKITNO, 19 CZERWCA. Zofia i Roman Borowscy z Żagania byli jednym z kilkudziesięciu małżeństw, które przed wizerunkiem Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej odnowiły przyrzeczenia ślubne

Małżonkowie z całej diecezji przybyli z pielgrzymką do diecezjalnego sanktuarium Matki Bożej. Zawierzali siebie i swoje rodziny Maryi w modlitwie różańcowej odmawianej na drózkach, wystąpili na konferencji dr. Mieczysława Guzewicza i uczestniczyli we Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem bp. Stefana Regmunta. – Jesteśmy tu jak co roku. Dziękujemy Bogu przez ręce Matki Bożej za 30 lat naszego małżeństwa, za czwórkę dzieci i czwórkę wnuków. Prosimy też o potrzebne łaski na dalsze lata – mówili Zofia i Roman Borowscy z Żagania. – Życzę wszystkim byście byli tradycjonalistami. Bądźcie wierni chrześcijańskim wartościom w życiu waszych rodzin każdego dnia. A Maryja pomoże – powiedział podczas kazania biskup.

Razem idą pod prąd



– W miłości nie warto iść na skróty. Wszystko po kolei – zauważają Aneta i Maciej

ZIELONA GÓRA. Chcesz żyć w czystości i rozwijać swoją wiarę? Przyłącz się do Ruchu Czystych Serc, który tworzy się przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. – Celem Ruchu jest zachowanie czystości przedmałżeńskiej, zbliżanie się do Boga i wszechstronne kształcenie samego siebie – wyjaśnia animatorka Anna Konstanciu. – Idę pod

prąd tendencjom współczesnego świata i wiem, że jest wielu młodych ludzi myślących podobnie – dodaje. Na spotkanie z Kożuchowa przyjechali Aneta Dusza i Maciej Drygaś, którzy są parą od 1,5 roku. – Chcemy żyć Ewangelią i promować taki styl życia. Czystość to coś, co możemy zrobić dla siebie, żeby zbudować coś trwałego – zauważają oboje. kk

Módlmy się za Benedykta XVI

DIECEZJA. W związku z 60. rocznicą święceń kapłańskich Benedykta XVI specjalny komunikat wydał bp Stefan Regmunt. Odpowiadając na sugestię watykańskiej Kongregacji ds. Duchowieństwa, biskup zachęca do modlitwy podczas nabożeństw czerwcowych za papieża, księży i o nowe powołania. Dniem szczególnej modlitwy będzie 1 lipca, czyli uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, będąca Dniem Modlitw o Uświę-

cenie Kapłanów. „W każdej parafii należy zorganizować specjalną adorację eucharystyczną, w czasie której wierni mogliby dziękować za posługę Benedykta XVI, ale też wypraszać potrzebne dary i łaski na dalsze lata jego pontyfikatu” – czytamy w komunikacie (pełny tekst: www.kuria.zg.pl). Pasterz diecezji prosi też osoby starsze i chore o ofiarowanie swoich cierpień w intencjach poleconych przez Ojca Świętego. kk

My dla nich, oni nam

ROKITNO. Prawie 50 bezdomnych mężczyzn uczestniczyło w rekolekcjach w Sanktuarium MB. Od 13 do 19 czerwca zorganizowały je misjonarki Miłości ze Szczecina. – Jesteśmy posłane do najbiedniejszych z biednych. To nasz czwarty ślub – wyjaśnia s. Françoise. Siostry wspierali kapucyn o. Zbigniew Kołodziejczyk oraz świeccy animatorzy. – Pomagam bezdomnym i alkoholikom, bo sam kiedyś byłem w podobnej sytuacji. 22 lata temu dostałem od Boga nowe życie – wyjaśnia Henryk Krzosek. –



Najważniejsze w wychodzeniu z bezdomności jest to, żeby znaleźć Jezusa, skałę, na której można się oprzeć – dorzuca s. Françoise. kk

Jarmark ze świętym

PRZYLEP. Spędzić razem czas, dobrze zjeść i potańczyć – to główne cele Jarmarku św. Antoniego, który odbył się 18 czerwca. – Chcemy się cieszyć, nie tylko sprawując Eucharystię, ale również bawiąc się, tworząc więzy między sobą – mówił proboszcz ks. Jarosław Leśny. Podczas festynu występowały dzieci z miejscowego przedszkola i szkoły, kabaret „Grosik”, były pokazy strażackie i prezentacja tańca brzucha. – Jest loteria fantowa, na której każdy los wygrywa, jest grill, są rozmaite stoiska, a wieczorem będzie zabawa taneczna – zachęcał sołtys Maciej Olszewski. Gościem specjalnym był satyryk Krzysztof Piasecki. kg



KATARZYNA GAUZA

Gra w kolory to atrakcja przygotowana specjalnie dla dzieci

Nowy czas miasta



O godz. 13 zegar „uruchoił” burmistrz Strzelec Kraj. Tadeusz Feder (z lewej) wraz z przedstawicielami miast partnerskich

STRZELCE KRAJEŃSKIE. Z okazji 725. rocznicy pierwszej historycznej wzmianki zorganizowany został miejski jarmark. Mieszkańcy i goście m.in. odwiedzali „wio-

ski tematyczne”: rycerską, zabaw dla dzieci czy sportu. Na pamiątkę tegorocznego jubileuszu na rynku odsłonięto zegar słoneczny. Jego podstawa to korpus zniszczonego pomnika cesarza Wilhelma I, a gnomon, czyli wskazówka, to oryginalna strzała, element nieistniejącego już ogrodu z XIX wieku. – W ten sposób dwukrotnie udało się powiązać zegar z historią miasta – tłumaczył autor Marek Szymocha. Przez cały czas jarmarkowi towarzyszyły występy. Gwiazdą dnia był zespół Łęzy. wl

W Polsce misjonarki Miłości posługują w pięciu miejscach: w Szczecinie, Katowicach, Warszawie, Łodzi i Zaborowie



KRZYSZTOF KRÓL

32,2 proc. w kościołach diecezji zielonogórsko-gorzowskiej

Świadectwo ważniejsze od akcji

Ostatnie 30 lat przyniosło stopniowe zmniejszanie się liczby osób uczestniczących w niedzielnej Mszy św. Ogólnopolska tendencja nie omija także naszego lokalnego Kościoła.

Ostatnie tzw. liczenie wiernych, czyli badania przeprowadzone przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, pokazuje, że na niedzielnej Mszy św. w naszej diecezji chodzi co trzeci katolik, a dokład-

nie 32,2 proc. Natomiast Komunię przyjmuje 13,6 proc. Dla porównania w 2000 roku uczęszczających do kościoła było 40,5 proc. Jak wypadamy w skali kraju? Średnia ogólnopolska to 41 proc. uczestnictwa

Zmieńmy tendencję



WALERIAN PIOTROWSKI z ZIELONEJ GÓRY

– W domach katolickich bardzo mało czyta się prasy katolickiej, książek, rzadko ogląda się programy o takiej tematyce w telewizji. A z takich źródeł można się dowiedzieć nie tylko o religii, ale o zagadnieniach społecznych, gospodarczych czy politycznych w ujęciu ewangelicznym. Wychowujemy świadomych katolików.



PIOTR NOWAK z GŁOGOWA

– Najpierw sami wracajmy do źródeł, czyli modlitwy, wiary i świadectwa własnym życiem. To jest najważniejsze. Nic nowego nie wymyślimy. Poza tym dajmy świeckim więcej możliwości posługi w Kościele. Oczywiście kapłan przewodzi wspólnocie, ale wykorzystajmy ogromny potencjał, kreatywność i zapał ludzi świeckich.



MONIKA HOSZEK z GORZOWA WŁKP.

– Regularne chodzenie na Msze św. to efekt osobistego spotkania z Bogiem. Dlatego nie mówmy tylko o potrzebie nowej ewangelizacji, ale faktycznie to realizujemy. Zarówno w tych dużych, jak i małych miejscowościach stwarzamy innym okazję do spotkania z Bogiem, także poza Kościołem. Możliwość jest mnóstwo. Najpierw bądźmy radosnymi katolikami, a nie posępniymi, bo to od Kościoła odstrasza.

Mszy i 16,4 proc. przyjmujących Komunię. – Oczywiście nie oznacza to, że w kościele jest pusto. Występuje pewna tendencja spadkowa, ale nie jest ona gwałtowna – zauważa ks. Andrzej Sapieha, rzecznik prasowy kurii. – To są ubytki rzędu 0,5 lub 1 proc. w skali roku. Jednak gdy spojrzymy na to z kilkuletniej perspektywy, to ten ubytek staje się wyraźniejszy i nie można go lekceważyć – dodaje. Statystyki to narzędzie pozwalające zdiagnozować pewne zjawiska, ale nie wyrocznia. – Kościół to nie firma, która stara się zdobyć jak największą liczbę klientów czy sprzedać jak największą liczbę towarów – przypomina ks. Sapieha i dodaje: – Na pewno trzeba docierać do osób, które przestają praktykować i które praktykują nieregularnie albo prawie wcale.

To nie obowiązek

Do sulechowskiej parafii Podwyższenia Krzyża Świętego regularnie na Msze św. przychodzi ok. 30 proc. ludzi. Zdaniem proboszcza ks. Janusza Mikołajewicza, przytoczone dane, ale i obserwacja parafian pokazują, że wielu z nich chce mieć coraz bardziej „luźny” stosunek do wiary. – Może zabrzmieć to trywialnie, ale Bóg w życiu wielu ochrzczonych parafian nie jest na pierwszym miejscu. A jeśli nie ma miłości, jest kalkulacja, co mi się opłaca, co jest wygodniejsze i mało wymagające – zauważa. – Są oczywiście i osoby głębokiej wiary, dla których Msza św. to skarb, a Komunia św. pokarm dający życie wieczne – dodaje. Zdaniem sulechowskiego

– Jak będzie wyglądała frekwencja w kościele diecezjalnym za kilka, kilkanaście lat? To zależy nie tylko od następnych pokoleń, ale od naszego świadectwa tu i teraz. Na zdjęciu: Diecezjalny Dzień Dziecka w sanktuarium w Rokitnie

proboszcza, ważne jest pokazywanie, że wiara to nie obowiązek. – Jest to moje osobiste odniesienie do Boga, które musi być napelnione miłością, czyli oddaniem życia, oddaniem swojego czasu, a także zdolności – wyjaśnia i dodaje: – Jeśli ludzie tego nie rozumieją, to nie pomogą żadne akcje.

Zacznijmy od siebie

Zdaniem katechety i teologa Mięczysława Guzewicza ze Wschowy, trzeba zastanowić się nad przyczynami i działaniami zaradczymi. – Najpierw konieczne jest postawienie pytania: czy robimy wszystko, aby powstrzymać ten spadek, zarówno w parafii, jak i w skali całej diecezji? – zauważa. – Mówimy o działaniach, których skuteczność nie zależy od atrakcyjności zewnętrznej, ale od osobistego świadectwa wiary pasterzy i całej wspólnoty. Świadectwo jest nierozdzielnie związane z poziomem żywej wiary, głębi relacji z Jezusem. Nie chodzi tylko o kapłanów – dodaje. Teolog przypomina, że skuteczność ewangelizacji zależy od poziomu otwartości na działanie Ducha Świętego każdego z nas. – Skupmy się na jakości, zaczynając od siebie. Akcje duszpasterskie są potrzebne, ale jeszcze bardziej wskazany jest radykalizm ewangeliczny, autentyczne umiłowanie słowa Bożego i pragnienie świętości – podkreśla M. Guzewicz. Krzysztof Król

GOŚC ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2
TELEFON (68) 411 02 54
REDAGUJA: ks. Witold Lesner –
dyrektor oddziału,
Magdalena Koziół, Krzysztof Król

PEREGRYNACJA
OBRAZU JEZUSA
MIŁOSIERNEGO.

Wystrojone ulice
i polne drogi.
Kawalkada
motorów
i sprzętu
rolniczego,
syreny Straży
Pożarnej.
Nie brakuje
pomysłów,
by przywitać
przyjeżdżającego
Jezusa. Później
jest modlitwa.

tekst

KS. WITOLD LESNER

witold.lesner@gosc.pl

Zakończył się pierwszy etap peregrynacji obrazu Jezusa Miłosiernego w naszej diecezji. Wizerunek w dniach od 30 kwietnia do 19 czerwca odwiedził parafie dekanatu świebodzińskiego: Skąpe, Cibórz, Ołobok, Toporów, Łagów Lubuski, Sieniawę Lubuską, Lubrzę, Wilkowo, Jordanowo, Szczaniec, Opalewo i trzy parafie w Świebodzinie. Nawiedzenie przebiega pod hasłem „Ożywy modlitwą w rodzinie”.

Jezus przybywa

W dniach 25–29 maja obraz odwiedził parafię św. Jana Chrzciciela w Łagowie. – Jezusa „przyprowadziła” kawalkada motocykli i quadów, a sam wizerunek przyjechał wozem. Zanim obraz trafił do kościoła, zrobił jeszcze rundę honorową ulicami miasteczka. Ludzie wychodzili ze sklepów, przyklekali, a wielu turystów przysięgało się z zaciekawieniem. Było to prawdziwe świadectwo wiary – opowiada proboszcz ks. Andrzej Oczachowski.

W każdej wiosce należącej do parafii witano Jezusa inaczej.

HENRYK BUTWIŁOWSKI



W Łagówku była piesza procesja przez całą wioskę, w Jemiółowie obrazowi towarzyszyła asysta sprzętu rolniczego, a w Żelechowie samochody. – Cieszy mnie bardzo to, że w godne przeżycie peregrynacji włączyło się wiele osób, i mam nadzieję, że te duchowe, ale i zewnętrzne przeżycia zaowocują –

– W znaku obrazu wprowadzamy samego Jezusa – powiedział, rozpoczynając Mszę św. w Opalewie, bp Adam Dyczkowski. Niemal wszyscy mieszkańcy wioski szli w uroczystej procesji

mówi ks. Oczachowski. Dla parafian to były ważne dni. – Dlaczego tak tłumnie przybyliśmy? Większa część przyszła na pewno z głębokiej wiary i ze słowami „Jezu, ufam Tobie”, ale inni pewnie ze zwykłej ciekawości – dzieli się parafianin Wiesław Druszlakowski. – Rekolacje, które przeżyliśmy, to jak wizyta

W Szczaniecu Jezusa przywitały strzały armatnie. Przygotowali je parafianie Elżbieta i Lech Pietrasikowie
PO PRAWIEJ: Przed obrazem Jezusa Miłosiernego w Szczaniecu proboszcz ks. Stanisław Pikor SDB nałożył ministrantom pelerynki, a kandydatom komże
PO LEWEJ: – „Nie lękaj się, Bóg w miłosierdzie bogaty jest” – śpiewał Chór Błękit z Ołoboku



Między wiejskimi parafiami obraz często przewożony jest nie w samochodzie-kaplicy, ale wozem. Między Szczaniecem a Opalewem służył za niego zabytkowy pojazd rodziny Pietrasików

KS. WITOLD LESNER



w serwisie samochodowym. Mam nadzieję, że dzięki nim auta naszego życia nie staną bezradnie na drodze, ale wjadą do wieczności – mówi pan Wiesław.

Do Opalewa obraz dotarł w środę 15 czerwca. Przyjechał zabytkowym wozem w asysty samochodów Straży Pożarnej. Parafianie wyszli naprzeciw i w procesji wprowadzili Jezusa do swojego kościoła Wniebowzięcia NMP. – Boże bogaty w miłosierdzie, który z serca wysyłasz obfitość łask, witamy Cię z otwartym sercem i mówimy: „Jezu, ufamy Tobie” – mówił proboszcz ks. Jan Szulim podczas uroczystości powitania. Parafianie, by uczestniczyć w uroczystości, musieli pozostawić swoje obowiązki. – Przyszedłem z potrzeby serca. Praca może poczekać, bo to jest ważniejsze. Chcę się umocnić duchowo – powiedział Marek Michalak, który przyszedł wraz z całą rodziną.

Nadzieje i postanowienia

W parafii św. Michała Archaniola w Świebodzinie, gdzie obraz gościł od 8 do 11 maja, bardzo mocno wybrzmiały słowa: „Miłosierdzie Boże będę śpiewać, bo jest nieskończone. Miłosierdzie Boże będę głosić, w każdej święta stronie”. – Bardzo mocno poczuliśmy bliskość miłosiernego Serca Jezusowego. Przy tym Sercu każdy – młody i starszy, zdrowy i chory, uczony i prosty – odnalazł swoje

Na powitaniu obrazu w Łagowie Lubuskim gościł bp Paweł Socha

miejsce i odkrył, jak bardzo jest kochany – dzieliła się Iwona Szymko. Są już konkretne postanowienia. – Jednym z pierwszych owoców peregrynacji jest codzienna Godzina Miłosierdzia w naszym kościele – dodaje mieszkanka Świebodzina. Spotkanie z Jezusem Miłosierdnym głęboko przeżyła Dorota Kostrzewa z Ołoboku. W jej parafii św. Bartłomieja obraz gościł od 18 do 22 maja. – Śpiewam w chórze i nasze przygotowania, słowa pieśni już wprowadzały w przeżywanie tych dni. Bardzo duże wrażenie robiły na mnie nauki ojców rekollejjonistów i przykłady z ich życia – mówi pani Dorota. – W czasie nawiedzenia oddawałam Bogu trudne chwile. W przeszłości przeżyłam śmierć synka i wiem, że cierpieć można tylko z Jezusem. On daje siły. Na spotkaniach doświadczałam wielkiej dobroci Boga.

Podniosła atmosfera, rozmodlenie, a czasami nawet wzruszenie widoczne było również w dniach 12–15 czerwca w parafii św. Anny w Szczaniecu. – Najbardziej przeżyłam chwilę, gdy proboszcz zawierzał naszą parafię Jezusowi. Wzruszyłam się i łezka spłynęła – dzieliła się Helena Pielichowska. Pani Helena od dawna modli się Koronką do Miłosierdzia Bożego. – Gdy odmawiam koronkę, to wydaje mi się, że przez kontakt z Jezusem jestem lepsza, że On przebacza mi wszystkie grzechy – dzieli się swoim doświadczeniem. Czas nawiedzenia przyniósł pogłębienie wiary z Bogiem, ale i coś nowego. – Zwykle modliłam się sama, ale w te dni do kościoła codziennie chodziłam z mężem. Szkoda, że obraz już odjechał z naszej parafii – mówi mieszkanka Szczanieca i zaraz dodaje: – Dobrze by było dalej tak modlić się wspólnie.

Konkretne postanowienia po nawiedzeniu ma inna parafianka. – Dla mnie to były rekolacje. Ojcowie głosili nam lekcje, a wyjeżdżając, zostawili nam zadanie, taką pracę domową, którą teraz trzeba odrobić. Mnie na przykład brakuje cierpliwości do dzieci, a pracuję w szkole, więc muszę się tego uczyć.

To jest moje pierwsze postanowienie – uśmiecha się Aldona Pokrywczyńska. – Nauki rekollejjonistów i przykład s. Faustyny, szczególnie jej pokora, zachęciły mnie do przeczytania całego „Dzienniczka” – dodaje drugie postanowienie pani Aldona. W Szczaniecu rodzi się też nowa parafialna tradycja. – W ramach przygotowań do peregrynacji we wszystkich kościołach naszej parafii przed każdą Mszą św. modliliśmy się Koronką do Bożego Miłosierdzia. Chciałbym, aby to się stało zwyczajem – mówi proboszcz, ks. Stanisław Pikor, salezjanin.

Pojąc niepojmowalne

– Niektórzy dziś źle rozumieją Boże miłosierdzie. Mówią „jak Bóg może mnie potępić, skoro jest miłosierny?” – mówił podczas jednej z nauk pallotyn, ks. Jerzy Gugala. – Inni liczą, że tuż przed śmiercią będą mieli czas wszystko „pozałatwić” z Panem Bogiem. To błąd! To, jak będzie wyglądała nasza wieczność, zależy od tego, jak już teraz ukształtują się nasze serca – wyjaśniał kustosz obrazu. – Jezus do s. Faustyny mówił wyraźnie, że jeżeli dusza nie pełni teraz miłosierdzia, „to nie doświadczy miłosierdzia Mojego”. Jezus płakał też nad tymi, którzy nie rozpoznali czasu Jego nawiedzenia.

Peregrynację prowadzą księża pallotyni, którzy wprowadzają praktykę modlitwy Koronką do Bożego Miłosierdzia i głoszą prawdę o miłosierdziu Boga. Przestrzegają przed zatwardziałością, ale mówią też o nadziei. – „Czekam na ciebie”, mówi Jezus. „Wróć do Mnie, do mojej miłości. Proszę, przyjdź!”

– Nie warto być złym. Warto być dobrym, bo życie to tylko pięć minut, a przed nami wieczność – zachęcał ks. Gugala. Zwracając uwagę na konieczność osobistego kontaktu z Bogiem, pallotyni wskazują na wizerunek Jezusa jako drogę i pomoc. – Po co jest ten obraz? Po co przybył do waszej parafii? Byś codziennie choć na chwilę się zatrzymał, popatrzył na niego, byś pomyślał o rzeczach Bożych i pomodlił się za siebie i innych – mówią.

Na marginesie pisze...



felieton

WALDEMAR HASS

historyk, muzealnik, publicysta
skryba_hass@op.pl

O propagandzie i palmach...

Zmuszony byłem ostatnio sięgnąć do materiałów propagandowych z okresu PRL-u związanych z historią ziemi głogowskiej. Szukając pewnych danych, czytałem kolejne teksty, raz to z uśmiechem politowania, innym razem z niedowierzaniem. Ot, choćby z takiego „Programu Wyborczego” miejscowego Komitetu Frontu Jedności Narodu z 1961 r. możemy dowiedzieć się m.in., że: „głogowskie rolnictwo to spichlerz woj. zielonogórskiego”, a „żurawie budowlane i cukier” są symbolami głogowskiego przemysłu. Ech, te sukcesy! Ale były też trudności: „Należy również wyjaśnić sprawę świetlic i sal wiejskich. W tym zakresie nie spełniono wszystkich życzeń wyborców, ponieważ nie byliśmy w stanie wydatkować pieniędzy państwowych po to, by ich później nie szanowano” (sic!). W innej ciekawej pozycji „Zeszyty Lubuskie nr 6 – »Głogów«” z 1969 r. trafiłem np. na koncepcję zagospodarowania ruin głogowskiego kościoła św. Stanisława na... palmiarnię. Na szczęście pomysł ten nie został zrealizowany, choć bez wątpienia palma jest jednym ze znaków minionej epoki.

Pomóżmy odbudować świątynię

Nikt nie przewidział katastrofy

– Usłyszałam nagle ogromny huk i zobaczyłam kurz. Myślałam, że doszło do jakiegoś wypadku, ale okazało się, że runęła ściana kościoła – relacjonuje Danuta Choma, mieszkająca tuż obok.

Zawaliła się szczytowa ściana kościoła, uszkodzony został też dach. Przyczyny katastrofy nie są jeszcze znane. – Kościół znajduje się blisko drogi i narażony jest na drgania. Dlaczego to się stało, dowiemy się z ekspertyzy nadzoru budowlanego – mówi zmartwiony ks. Władysław Urbanik, miejscowy proboszcz. Podjęto już pierwsze kroki, by szybko naprawić uszkodzenia. Kościół zamknięto, a teren wokół niego zabezpieczono. Najważniejsze jest uprzątnięcie gruzu oraz zabezpieczenie ściany przed deszczem i dalszymi zniszczeniami. – Wysłaliśmy pisma do kurii oraz Urzędu Gminy w Żaganiu. Urząd, na razie ustnie, zadeklarował pomoc, ale czekamy na oficjalne odpowiedzi – wyjaśnia proboszcz. Dopóki nie będzie zaleceń konserwatora zabytków, nic nie można zrobić na własną rękę.



Ściany kościoła wzniesione są z kamienia polnego, mają 1,5 metra grubości, a mimo to nie wytrzymały

– Stało się nieszczęście. Dla nas to szok. Nikt nie przewidywał, że nasz kościół się może zawalić. W Żaganiu i w okolicznych miejscowościach ludzie są bardzo chętni do pomocy – opowiadają parafianie Zofia i Ryszard Mitkowie. Zabytkowy kościół św. Augustyna w Chrobrowie to XIII-wieczna świątynia, którą opiekowali się początkowo jezuita, a później augustianie z Żagania. Od 1810 roku jest filią parafii w Bożnowie. Niemal codziennie świątynia służy mieszkańcom, którzy w niej się modlą, ale też o nią dbają. – W miarę możliwości remontowaliśmy kościół, instalację elektryczną, wstawiliśmy nowe ławki, poprawialiśmy mur i etapami naprawia-

liśmy dach – opowiada Bronisław Harasymowicz, mieszkaniec Chrobrowa. Wieś liczy dziś 700 mieszkańców. – Parafianie bardzo dbają o porządek wewnątrz i na zewnątrz kościoła, są również bardzo ofiarni. Sami jednak wszystkiego nie udźwignemy – tłumaczy kapłan.

Katarzyna Gauza

Wspomóż naprawę

Chętni mogą wpłacać ofiary na parafialne konto:
02 2030 0045 1110 0000
0184 3360, z dopiskiem:
„Na kościół w Chrobrowie”.

zapowiedzi

Stań przy Bogu z Maryją

Trwają elektroniczne zapisy na XXVIII Pieszą Pielgrzymkę Duszpasterstwa Rolników Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej z Otynia na Jasną Górę, która trwać będzie od 2 do 12 lipca. Informacje: www.parafia-otyn.pl.

Ostatnie miejsca

W ramach Wakacyjnej Akcji Letniej diecezjalna Caritas orga-

nizuje turnusy wakacyjne dla dzieci i młodzieży nad morzem i w górach. Są jeszcze miejsca w Międzyzdrojach i Bukowcu. Więcej informacji na stronie internetowej: www.sekcyjapomoc.caritas.pl lub pod numerem telefonicznym: 68 415 20 01.

Weź kije i chodź

Pierwsza Pielgrzymka Nordic Walkerów do Pięciu Braci z Międzyzdroz odbędzie się 13 sierpnia. Zapisy trwają do końca czerwca.

Szczegółowe informacje: www.caritas.zgora.pl lub pod tel. 600 990 377.

Latem uwielbiaj Boga

Pop, gospel, jazz, soul – to wszystko w klimacie uwielbienia Boga. 9 lipca o godz. 20 w gorzowskiej katedrze wystąpi Gospel Rain. Zespół tworzą młodzi chrześcijanie. Szczegóły: www.kanaanonline.pl.

Z Dorotą Tyliczszak, diecezjalnym doradcą życia rodzinnego, rozmawia Krzysztof Król.

Letnia Szkoła Modlitwy w Zielonej Górze

Ducha rozwińcie

KRZYSZTOF KRÓL: Coraz częstsze upały! Ludzie myślą o kąpeli nad jeziorem i wylegiwaniu się na plaży, a duszpasterstwo rodzin proponuje Wakacyjną Szkołę Modlitwy...

DOROTA TYLICZSZAK: – Czemu nie?! Idąc deptakiem, widzimy plakaty dotyczące medytacji wschodniej albo jogi z pogłębieniem duchowym. Przecież nasza religia ma również do zaproponowania niesamowite formy modlitwy, tylko często tego nie wiemy i ograniczamy naszą wiarę do niedzielnej Mszy św. A jak się czegoś dowiesz, to możesz rozwinąć skrzydła. Wakacje to idealny czas na duchowy rozwój: więcej spokoju, dłuższy dzień, lepsza pogoda. Dzieci na wakacje, rodzice do szkoły!

Czego dowiemy się w letniej szkole?

– Tematy będą skupione na chrześcijańskiej modlitwie. Będzie m.in. o pacierzu, czyli mo-



– Dajmy odpocząć ciału, ale nie wysyłajmy swojej duszy na wakacje. Wracajmy do źródeł – zachęca Dorota Tyliczszak

dlitwie w rytmie dnia, medytacji biblijnej, czyli modlitwie słowem Bożym, modlitwie spontanicznej, czyli rozmowie z Bogiem własnymi słowami. Będzie też o rachunku sumienia, Koronce do Bożego Miłosierdzia i Różańcu. Mogłoby się wydawać, że wszyscy wszystkim na ten temat wiedzą, ale tak nie jest. Zależy nam na pokazaniu

istoty modlitwy, która powinna być podstawą relacji z Bogiem.

Kto może przyjść do szkoły?

– Zapraszamy każdego. Szczególnie osoby, które nie modlą się wcale, mają problemy z modlitwą albo chcą modlić się więcej. Warto przyjść, bo kolejni nauczyciele to znawcy tematu. Sprawdzania

obecności nie będzie. Można przyjść na wszystkie spotkania albo na tylko jedno. Za każdym razem będą zadania domowe, które pomogą zgłębić temat. Warto spróbować.

Letnia Szkoła Modlitwy

PARAFIA ŚW. STANISŁAWA

KOSTKI (ul. Obywatelska 1) w Zielonej Górze, godz. 18.00: 7.07 – medytacja biblijna (ks. Piotr Kwiecień); 12.07 – pacierz (ks. Robert Patro); 21.07 – koronka (siostry Jezusa Miłosiernego); 28.07 – modlitwa spontaniczna (ks. Tomasz Gierasimczyk); 4.08 – rachunek sumienia (ks. Zygmunt Zapaśnik); 11.08 – różaniec (ks. Grzegorz Cyran). Szczegóły: www.dlarodziny.org.pl. Organizatorzy zapewniają opiekę nad dziećmi.

Bierzmowanie w międzyreckim areszcie

Dojrzewają za kratami

Nie mogą opuszczać murów więzienia. Na szczęście dla Ducha Świętego to nie przeszkoda, aby przemieniać człowieka.

Ponad 400 osadzonych, 140 funkcjonariuszy i jeden kapelan. Mowa o Areszcie Śledczym w Międzyzdrojach. Obecnie posługuje tu pallotyn ks. Marek Rogeński, który jest proboszczem w parafii Pierwszych Męczenników Polski. Do bierzmowania więźniowie przygotowywali się intensywnie przez kilka miesięcy. Uroczystość odbyła się 16 czerwca w kaplicy aresztu, która od zeszłego roku ma swojego patrona – św. Dobrego Łotra. Wśród bierzmowanych był Łukasz, któremu pozostał rok odsiadki. – Na wolności nie było czasu, a tutaj mam go sporo i dobrze. Myślę, że dorosłem do tej decyzji. Mam narzeczoną, z którą chcę się

związać na całe życie – opowiada. Patryk nie może na razie snuć planów na najbliższą przyszłość. Przed nim jeszcze 14 lat za kratami, ale świadomie zdecydował się

na bierzmowanie. – Myślę, że dojrzewam – stwierdza.

W tygodniu jest teraz nie tylko jedna Msza św., ale trzy i każda gromadzi ok. 25 osób. – Kie-

dyś na Msze św. zapisywało się kilka osób tygodniowo. Odkąd przychodzi ks. Marek, kaplica jest pełna – zauważa mjr Paweł Kaczmarek, zastępca dyrektora. – Taka posługa jest tu potrzebna i pomocna w procesie resocjalizacji – dodaje. Poza tym są indywidualne rozmowy, spowiedź i rekolekcje. – Praca kapelana to przede wszystkim indywidualny kontakt z więźniem, który prowadzi z czasem do wspólnotowego spotkania w Eucharystii. To ludzie zagubieni, ale nie straceni – zauważa ks. Rogeński. Praca duszpasterska jest tu jednak dwutorowa. Najpierw więźniowie, a potem pracownicy. – Też są spotkania i rozmowy. I widać owoce. Było kilka chrztów, ale też śluby i udało się uregulować sprawy sakramentalne – tłumaczy kapelan. Krzysztof Król



– Módlmy się za więźniów, bo z upadku bardzo trudno wyjść samemu bez pomocy – powiedział w rozmowie z GN bp Paweł Socha

KRZYSZTOF KRÓL
GRZEGÓRZ HELKA

Bp Stefan Regmunt

W roku beatyfikacji Przyjaciela młodych – umiłowanego Jana Pawła II, który z ogromną siłą wezwał nas do dzieła Nowej Ewangelizacji, zapraszam Was do udziału w XIII Przystanku Jezus, który odbędzie się w Kostrzynie n. Odrą w dniach 31 lipca–7 sierpnia. Stał się on w rzeczywistości polskiego duszpasterstwa czytelnym i przekonującym znakiem otwartości wspólnoty Kościoła na młodego człowieka. (...) Wy sami, jak i Wasi przyjaciele w minionych latach, wielokrotnie byliście świadkami przemiany serc rówieśników na skutek głoszenia im Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie. Zawsze dokonuje się to mocą tajemniczo działającego w głębiach serca Ducha Świętego, który otwiera serca i umysły na światło prawdy. (...) Szczególnie zapraszam braci diakonów i prezbiterów! Kochani Bracia, wasza obecność jest nie do przecenienia. Wasze zakorzenienie w Chrystusie jest przekonującym świadectwem obłubieńczej miłości, której dzisiaj wielu się lęka, bo jej nie zna. Przybywajcie jako wierni przyjaciele Zmartwychwstałego! Przyjeżdżajcie zatem z Waszym młodzieńczym entuzjazmem, doświadczeniem przyjaźni z Jezusem. Świat potrzebuje świadectwa przeżywanej w codzienności komunii z Bogiem! Jak powtarzał bł. Jan Paweł II – jesteście nadzieją Kościoła i świata. Wydajcie owoc świętego namaszczenia, które na Was spoczywa dzięki sakramentowi chrztu, bierzmowania, czy konsekracji.

Fragment listu
bp. Stefana Regmunta
zapraszającego do udziału w PJ



„Idziemy do ludzi z pełnym szacunkiem – nie lepsi do gorszych. Różnimy się tylko i równocześnie aż tym, że z łaski Boga mieliśmy szczęście spotkać Jezusa” – pisze na stronie internetowej www.przystanekjesus.pl bp Edward Dajczak

Przystanek Jezus 2011

Podnieś głowę i głos

Nie chcą się ograniczać tylko do budynku kościoła. Dlatego wychodzą na woodstockowe pole, aby innym zanieść Dobrą Nowinę. Dołącz i Ty!

Na początku sierpnia w Kostrzynie nad Odrą odbędzie się Przystanek Woodstock. Jak co roku towarzyszyć mu będzie ogólnopolska inicjatywa ewangelizacyjna Przystanek Jezus. „Od kilku lat jeżdżę na Woodstock. Do tej pory omijałam Wasze pole szerokim łukiem. Jednak teraz już wiem, że potrzebuję rozmowy... prawdziwej, długiej i wyczerpującej” – pisze Kasia w komentarzu z 10 czerwca na stronie internetowej www.przystanekjesus.pl.

Potrzebna autentyczność

W Przystanku Jezus może wziąć udział pełnoletnia młodzież, formująca się w ciągu roku w grupach, ruchach i stowarzyszeniach kościelnych. Zanim przyjedzie się do Kostrzyna, warto wziąć udział w jednej z propozycji Wspólnoty św. Tymoteusza w Gubinie. – Tam można znaleźć odpowiedź na pytanie: co zrobić, aby stać się skutecznym i efektywnym w niesieniu Dobrej Nowiny? – zauważa dr Jacek Kurzępa, socjolog. Jeszcze w te wakacje można wybrać się do Gubina na Kurs Paweł (od 30.06 do 11.07), który jest bardzo dobrą formą przygotowania do ewangelizacji. Natomiast od 13 do 17 lipca, także w Gubinie, odbędzie się kurs Biblijna Historia Zbawienia. – Oczywiście bardzo ważnym elementem przygotowującym do Przystanku Jezus jest całoroczna formacja, ona bowiem gwarantuje, że osoba przyjeżdżająca do Kostrzyna jest zakorzeniona w Chrystusie – tłumaczy ks. Artur Godnarski, odpowiedzialny za PJ, i dodaje: – To, czym broni się Przystanek Jezus, to autentyczność wiary młodego pokolenia.

Przystanek w radiu i TV

Przystanek Jezus rozpoczyna się już 31 lipca – kilka dnia przed pierwszymi kon-

certami na woodstockowym polu. Uczestnicy, zanim pójdą ewangelizować, sami przeżywają swoje rekolekcje, które prowadzi bp Edward Dajczak. Równoległe prowadzone są też dwie grupy warsztatowe przygotowujące do spotkań z młodymi. – Jest także tworzona grupa modlitwy wstawienniczej, gdzie młodzież przez 24 godziny na dobę trwa przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie, powierzając Mu problemy napotykanym młodych – wyjaśnia ks. Godnarski. – Będzie także grupa zajmująca się prowadzeniem Radia Przystanek Jezus, które będzie można podsłuchiwać w sieci. Osobny zespół zajmie się transmisją telewizyjną w ramach TV Odnowa – dodaje.

Nie siedź cicho

– Przystanek Jezus jest „poligonem”, a nawet „frontem wojennym” dla ludzi chcących głosić Dobrą Nowinę o Zmartwychwstaniu wśród tych, którzy o tym już nie pamiętają lub ją odrzucili – zauważa Krzysztof Irisik z Gubina, który wiele razy uczestniczył w PJ. – Dzisiaj potrzeba gorących, a nie letnich świadków Chrystusa – dorzuca dr Kurzępa, który przeprowadził niejedną rozmowę na woodstockowym polu. Największym owocem Przystanku Jezus jest każdy uratowany młody człowiek, którego życie zmieniło się przez spotkanie z wierzącymi rówieśnikami. – Kolejnym cudem jest to, że młodzi wierzący podnieśli głowę. Nie uwierzyli kłamstwu, które próbuje się lansować na różne sposoby, że jako wierzący są gorsi i powinni siedzieć cicho. Młodzi chrześcijanie wreszcie zajmują należne im miejsce w społeczeństwie i głoszą Prawdę – zauważa ks. Godnarski.

Krzysztof Król